Nr. 292. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, sobota 20 listopada 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 80 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil, 3 Mk. Nadesłane 9 Mk. po kronice i komunikaty 15 Mk., w tekście 20 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. Drobne: za słowo 1 Mk. Zamiejscowe (poza lwowskie) o 100 proc. drożej, zagraniczne o 200 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Gymnazjalna l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
3 Marki.

NAKŁADEM: ILUSTR. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Dalsze obrady w Rydze.

Nasi protektorowie.

(sk) Nie można się już więcej łudzić, że oczekiwany pokój przyniesie nam natychmiastową poprawę bytu, zwolna bowiem tylko gruntować się będą warunki wewnętrzne. A dzisiejsze położenie nasze pod względem politycznym wciąż jeszcze budzi poważne zaniepokojenie; olbrzymie połacie na wschodnich kresach zyskane w pokoju ryskim wymagać będą nie tylko wkładów pieniężnych ale rozumu politycznego, aby mieszkające tam ludy białoruski i rusiński swobodami obywatelskimi i narodowymi związać jak najściślej z państwem.

Więcej jeszcze potrzeba będzie wysiłku i trudu, aby utrwalić wreszcie definitywnie i korzystnie dla nas „darowane" nam przez koalicyę granice zachodnie.

Sytuacya na Zachodzie układa się w sposób prawdziwie tragiczny. Jak nieuleczalna rana krwawi się przepołowiony wyrokiem „sprzymierzeńców" Śląsk cieszyński z odstąpioną Czechom 150 tysięczną rzeszą górniczą wraz z nieobliczonej wartości skarbami kopalnianemi; przypomina się wciąż jak bolesny wyrzut sumienia wciąż jeszcze niepewna przyszłość Śląska Górnego z jego 40 milionami tonn rocznej produkcyi węglowej i bezspornie polską ludnością, mającą być podstawą odrodzenia i rozkwitu naszego przemysłu, niepokoić musi nie po naszej myśli i nie podług naszych interesów zawarta i narzucona konwencya z jedynym wyjściem na morze Gdańskiem.

Położenie gospodarcze przybiera widoki po prostu katastrofalne, horoskopy aprowizacyjne na rok gospodarczy zaniepokoić muszą człowieka najbardziej nawet pogodnie patrzącego na to wszystko, co się u nas dzieje. Stosunki te wołają na gwałt o poprawę pod grozą komplikacyi bardziej jeszcze groźnych od tych, które nam przeżyć przyszło w tylko co minionych dniach wojny.

W świetle tej rozpaczliwej sytuacyi politycznej i ekonomicznej, z której wydostać się musimy tylko własnym wysiłkiem i własną wytężoną pracą, nabiera właściwego zabarwienia stosunek państw zwycięskiej ententy do państwa polskiego, które, pomimo wzniosłych deklamacyi i frazesów, traktuje się z nonszalancyą jak „ubogiego krewniaka" żyjącego na łasce u bogatych protektorów. Za cenę nierzadko tylko obietnic przyjścia z pomocą, każe mu się zastosowywać nietylko do wszystkich żądań ale i do nieuzasadnionych kaprysów.

Wiadomości o projektach rozstrzygnięć dyplomacyi zachodnio-europejskiej w sprawie rozwiązania spornych zagadnień G. Śląska i Wileńszczyzny, każą pozbyć się ułudy co do stanowiska wobec Polski mocarstw Zachodu a w pierwszej mierze Wielkiej Brytanii. Anglia przeciwstawiając się coraz bardziej polityce mocarstwowej Francyi i z tem związanym jej względnie polonofilskim sympatyom, coraz wyraźniej zaczyna przejawiać wobec wszystkich zagadnień które dla Polski są podstawą istnienia, stanowisko chłodne albo i zgoła nieprzychylne. Włochy usiłują swoją politykę zagraniczną koordynować równolegle do wskazań Albionu, Francya jedna dla której Polska miała być tą twierdzą zawsze szachującą germańską żądzę odwetu i imperyalizmu, darzy nas jeszcze sympatyą, ale i tam żywsza nad sympatyę ku Polakom jest gwałtowna, miliardami przedwojennych pożyczek ugruntowana miłość ku wielkiej silnej, odrodzonej Rosyi. I gdyby ta Rosya przyszłości, Rosya Wrangla znalazła się w zatargu z nami, to stanowisko Francyi dalekiem będzie od bezstronności i to zapewne nie na naszą korzyść.

Pomimo naszych walorów kulturalnych, obszaru i siły liczebnej, mocarstwa zachodnie przywykły Polskę traktować jak państewko mniejszej wartości, zdane całkowicie na ich łaskę i niełaskę. Winę tego ponoszą w znacznej mierze te czynniki które z bezwstydem nabytym w długich latach niewoli starają się ten służalczy stosunek wobec obcych — ktokolwiek by nim nie był — i nadal kontynuować. Suggieruje się swoim i obcym, że byt Polski polega nie na własnych siłach i zasobach a na obcej łasce.

Ci pomniejszyciele czynów i wysiłków własnego narodu, to pozostałość upodlenia w niewoli, to ci, co są narzędziem obcym, co w Polsce ingerencyę obcą uczynić chcą wszechwładną.

W sobotę i niedzielę ważyły się losy pokoju.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 18. listopada. „Kuryer Poranny" donosi z Rygi:

Na odbytem w poniedziałek posiedzeniu wstępnem, przewodniczących obu delegacyi, Dąbskiego i Joffego ustalono, że **pierwsze posiedzenie plenarne ma się odbyć we środę.** Ustalono porządek dzienny tego posiedzenia:

1) Wymiana pełnomocnictw;
2) Przemówienia przewodniczących;
3) Utworzenie komisyi.

Przed rozpoczęciem narad ogólnych rozpoczęły się ze strony polskiej prace komisyi, a mianowicie: **terytoryalnej** pod przewodnictwem Leona Wasilewskiego, **prawniczej** pod przew. Lechowicza, **ekonomicznej** pod przew. Strassburgera i **dla wymiany jeńców** pod przewodn. Załskiego.

Według informacyi naszego korespondenta na przedwstępnych naradach przewodniczących obu delegacyi

w sobotę i niedzielę ważyły się losy rokowań pokojowych

i z trudem udało się umożliwić dalsze pertraktacyę. Na pierwszem posiedzeniu przedwstępnem w sobotę

Joffe postawił kwestyę na ostrzu noża,

zarzucając, że zatrzymanie wojsk polskich na Wołyniu o 80 klm. na wschód od linii rozejmowej, jest pogwałceniem umowy, zamaskowaniem prowadzenia dalszej wojny i osłaniania operacyi Bałachowicza i Petlury.

Przewodniczący Dąbski oraz rzeczoznawcy polscy rzeczowymi argumentami odparli powyższe zarzuty, wyjaśniając Joffemu, że wojsko polskie pozostawiono na Wołyniu na wschód od linii rozejmowej, jedynie w celu ochrony wkładów, jakie ze strony polskiej poczyniono w cukrowniach wołyńskich. Drugim argumentem było przymusowe zatrzymanie jazdy i taborów z powodu nosacizny wśród koni, aby uniknąć zawleczenia tej zarazy do Polski.

Argumenty te nie przekonały Joffego, który obstawał przy swych zarzutach. Po posiedzeniu przewodniczących zebrała się delegacya polska i aby dać dowód ustępliwości i szczerości postanowiła zgodzić się na wycofanie wojsk polskich poza linię rozejmową, pod warunkiem otrzymania w cukrze rekompensaty za wkłady, poczynione w cukrowniach wołyńskich. Wycofanie wojsk polskich poza linię rozejmową wyznaczono najpóźniej na 20. listopada.

Joffe powołuje się na dziennik „Rzeczpospolitą".

Na posiedzenie niedzielne **przyniósł Joffe paczkę numerów warszawskiej „Rzeczypospolitej" i powołując się na ten dziennik oświadczył złośliwie, że i polska prasa pisze o zamaskowanem prowadzeniu dalszej wojny z bolszewikami.**

O wymianę jeńców.

Przewodniczący Dąbski interpelował Joffego w sprawie wypuszczenia z niewoli b. ministra Minkiewicza, posła Tytusa Filipowicza, posła Chaniewskiego, biskupa mińskieg Łozińskiego, i biskupa wileńskiego Michalkiewicza. Joffe odniósł się przychylnie do tego żądania i oświadczył, że zatelegrafuje do Moskwy z propozycyą wymiany zakładników i jeńców głowa za głowę.

Joffe wierzy w zgodę polsko-rosyjską.

Wobec korespondenta „Kuryera Porannego" oświadczył Joffe, że rezultat posiedzeń w sobotę i niedzielę po uchwale wycofania wojsk polskich poza linię rozejmową **osłabił w nim pessymizm** co do szczerości polskiego pragnienia pokoju.

Sobota i niedziela — mówił Joffe — zaznaczyły się **jako zwycięstwo pokojowych tendencyi polskich.** Bierzemy w rachubę rolę walk klasowych w Polsce, uważamy jednak, że

pokojowe współżycie burżuazyjnej Polski z socyalistyczną Rosyą, oparte na wzajemnych stosunkach ekonomicznych jest najzupełniej możliwe

i zdolne osłabić zależność Polski od koalicyi.

Rokowania mogą trwać około 2 miesięcy; przygotowuję wszystko tak, że do nawiązania stosunków ekonomicznych możnaby przystąpić jeszcze przed podpisaniem traktatu pokojowego.

Mandat militar. Polski nad Gdańskiem

WARSZAWA. 18. listop. (Tel. wł.) Dziś nadeszła wiadomość z Genewy, że przedstawiciele Polski w Lidze Narodów, Paderewski i Wielowiejski wyjechali do Paryża celem podpisania konwencyi polsko-gdańskiej, co nastąpi dzisiaj **Komisya prawnicza L. N. uznała w ększość żądań polskich odnośnie do tej konwencyi.**

GENEWA. 18. listop. (Pat.) Szwajcarska agencya telegr. dowiaduje się, że na środowem wieczornem posiedzeniu Ligi, na którem ustalono tekst konstytucyi gdańskiej, postanowiono także zasadniczo **przyznać Polsce mandat militarnej obrony Gdańska.** Szczegóły wykonania tego mandatu mają być ustalone w najbliższych dniach.

GDAŃSK. 18. listop. (Pat) Prasa niemiecka w Gdańsku z ogromnem oburzeniem przyjmuje wiadomość o powierzeniu Polsce mandatu militarnej obrony Gdańska i zapowiada już dziś z tego powodu wybuch wojny. Organ nacyonalistów niemieckich „Danz. Ztg." wywodzi, że rzekomo nawet w kołach reprezentacyi koalicyjnej panuje zapatrywanie, że powierzenie Polsce militarnej obrony Gdańska pociągnie za sobą najdonioślejsze skutki i że może wywołać nawet wojnę domową. Dziennik wzywa ludność do masowego protestu przeciwko temu — jak się wyraża — niesłychanemu gwałtowi.

—•••—

Tragedya Wrangla.

LONDYN. 18. listop. (Pat.) Według wiadomości z Odessy, **udało się Wranglowi z 20.000 żołnierzy schronić na okręty.** Ewakuacya miasta odbyła się w porządku przed wtargnięciem wojsk czerwonych do miasta.

PARYŻ. (Pat.) 18. listopada. Według doniesień dzienników, **Wrangel przybył do Konstantynopola.**

KONSTANTYNOPOL. (Pat.) 18. listopada. Liczba uchodźców z Sebastopola i Teodozyi wynosi 70.000

KONSTANTYNOPOL. (Pat.) 18. listopada. 20 okrętów z uchodźcami i chorymi przybyło z Krymu. Tylko chorzy i ranni w liczbie około 5.000 otrzymali pozwolenie wylądowania. Organizacye rosyjskie stojące blisko armii Wrangla uchwaliły na wczorajszem posiedzeniu toczyć dalej walkę z bolszewizmem.

Wielka katastrofa kolejowa.

Wczoraj rano (18 bm.) wydarzyła się straszna katastrofa na linii kolejowej między Tarnopolem a Zbarażem. Na gładkiej przestrzeni wykoleił się pociąg ciężarowy, w którym jechali żołnierze Kilka wagonów uległo zdruzgotaniu podobno 10 osób zabitych a około 60 ciężko lub lżej rannych.

Z Tarnopola wyjechał zaraz na miejsce katastrofy pociąg sanitarny. W akcyi ratunkowej wzięło udział wojsko. Rannych przewieziono do szpitala w Tarnopolu.

Przyczyny katastrofy nie zdołano sprawdzić. Ze Lwowa wyjechał na miejsce wypadku zastępca dyrektora kolei inż. Nosowicz

Szeptycki przyszłym min. wojny.

WARSZAWA. 18. listopada. (Tel. wł.) W kołach politycznych krąży pogłoska, że **Sosnkowski** zostanie posłem polskim w Londynie. Ministrem wojny **ma zostać Szeptycki,** wiceministrem Sikorski

Deleg. Żeligowskiego otrzymała rozkaz wyjazdu z Rygi.

WARSZAWA. 18. listop. (Tel. wł.) **Według** wiadomości z Rygi bawiąca tam delegacya Litwy środkowej **otrzymała rozkaz opuszczenia Rygi i granic Łotwy.** Delegacya wniosła protest a w ostatniej chwili wyjazd jej został wstrzymany.

Koncentracya wojsk polskich nad granicą G. Śląska?

BYTOM. 18 listop. Pat. Niemiecka prasa ogłasza następującą depeszę biura Wolfa: Wiadomości otrzymane przez czynniki urzędowe w Berlinie potwierdzają informacye o koncentracyi wojsk polskich na granicy górnośląskiej. Rząd niemiecki polecił przedstawicielom swoim w Londynie, Paryżu i Rzymie, aby zawiadomili o tem rządy koalicyjne z prośbą o zbadanie tej sprawy.

Wiadomość o koncentracyi wojsk polskich podała prasa niemiecka już wczoraj, donosząc, że Polska zgromadziła w tem miejscu aż 7 dywizyi. Prasa niemiecka naturalnie udrzą na alarm, że Polska chce zbrojnie bez plebiscytu opanować Górny Śląsk.

Komunikat.

Uchodźcy wojenni zamieszkali we Lwowie w szczególności ci, którzy po dniu **1. maja 1920** opuścili miejsce swego stałego pobytu albo na skutek działań wojennych, albo w obawie przed zbliżającym się nieprzyjaciel m, zechcą się zgłosić celem rejestracyi w biurze uchodźców wojennych przy ul. św. Anny 7. II. p. w nieprzekraczalnym terminie do 1. grudnia 1920. — Dyrekcya policyi.

RZĄD NIEMIECKI UCHWALIŁ AUTONOMIĘ DLA G. ŚLĄSKA.

BYTOM. (Pat.) 18. listopada. Parlament niemiecki uchwalił jednogłośnie autonomię dla G. Śląska, według postanowień komisyi parlamentarnych, które od projektu rządowego różnią się tylko zmianami redakcyjnemi.

—•••—

Projekt ustawy o ubezpieczeniach państwowych.

Komisya administracyjna zakończyła wedle referatu p. Dąbskiego drugie czytanie projektu ustawy o ubezpieczeniach państwowych. Wbrew pierwotnemu projektowi komisyi rozciągnięto działalność ustawy także i na byłą dzielnicę pruską. Stowarzyszenia wzajemnych ubezpieczeń są obowiązane natychmiast po wejściu w życie ustawy zaniechać przyjmowania wniosków na ubezpieczenie nieruchomości w przeciągu 1 roku oraz dokonać likwidacyi tego działu ubezpieczeń. Ustawa wprowadza przymus ubezpieczenia, przyczem przymusowe ubezpieczenie nieruchomości stanowi monopol państwowy, przymusowe zaś ubezpieczenie **ruchomości można** nadal powierzyć **Towarzystwom prywatnym.**

Dwie koncepcye rewolucyjne.

Socyalizm europejski zwalcza nietylko metody bolszewickie, które mogą być następstwem nienormalnych warunków, wojny itp., lecz samą koncepcyę bolszewizmu i samą jej koncepcye **„dyktatury proletaryatu",** która zgoła czem innem jest, niż pojęcie, jakie mieli o „dyktaturze proletaryatu" twórcy nowoczesnego socyalizmu naukowego Marks i Engels oraz europejscy tychże uczniowie i cała europejska klasa robotnicza. Toteż w organach socyalistycznych Zachodu nie ustaje dyskusya na temat tych różnic, która pouczająca jest także dla nas, tembardziej, że i u nas mamy bolszewizujących robotników, nie troszczących się jednak bardzo o to, czego chcą właściwie bolszewicy i czy idee ich nietylko urzeczywistnić się dadzą, lecz czy pożądanemby było, gdyby mogły wejść w życie.

Francuscy socyaliści bronią bolszewików wobec kapitalistów i burżuazyi, która pod hasłem walki z bolszewizmem, walczy na śmierć i życie z socyalizmem, ale odcinają się wyraźnie od bolszewizmu, wykazując jego błędne stanowisko. To samo w większej jeszcze mierze, czynią Anglicy, choć w stanowczy sposób wystąpili przeciw interwencyi na niekorzyść bolszewików w czasie wojny polsko-rosyjskiej.

Oto znowu znajdujemy w socyalistycznym „Populaire" paryskim obszerną rozprawę z bolszewizmem:

Dotychczas uważaliśmy dyktaturę proletaryatu jako „rząd faktyczny", oparty na klasie społecznej, która dokonała rewolucyi i który w najszybszym możliwie czasie powinien udzielić głosu wszystkiem producentom, aby drogą większości oświadczyli się co do środków celem zniesienia przywilejów kapitalistycznych.

Dziś zaś moskiewska międzynarodówka poucza nas,

że dyktatura ma być dyktaturą jedynie partyi komunistycznej.

Tak n. p. oświadcza międzynarodówka komunistyczna: „Aby sowiety mogły spełnić swoją misyę historyczną, koniecznie potrzebną jest egzystencya partyi komunistycznej, któraby nie poddawała się sowietom, lecz która wpływałaby na nie decydująco, i zniewalała je, by nie poddawały się ani burżuazyi, ani oficyalnej socyalnej demokracyi.

Lenin zaś mówi wobec Frossarda i Cachina: Dyktatura proletaryatu to dyktatura najbardziej awansowanej partyi nad masą bezkształtną i nad najmniej zaawansowaną masą proletaryatu.

Tego — powiada artykuł — my podpisać nie możemy. Uczono nas bowiem dotychczas, **że socyalizm nie może się zainstalować jednego pięknego dnia w państwie** przez samą zmianę rządów politycznych, lecz w drodze powolnej ewolucyi środowiska ekonomicznego, przechodzącego z formy indywidualistycznej do komunistycznej.

Gdyby jutro socyaliści siłą rewolucyi wzięli w ręce rządy, nie mogliby przeszkodzić, by przez lata jeszcze rzemiosło pozostawało ważną formą produkcyi podobnie jak drobny handel i mała własność rolnicza.

Socyalizacya warsztatów i wielkich fabryk, wielkich magazynów, wielkich obszarów nie stworzyła by jeszcze socyalizmu w całym kraju, gdzie jest tylu drobnych wytwórców, a usuwanie ich od udziału we władzy politycznej, jak tego domagają się bolszewicy, sprzeciwia się demokracyi nie tej kapitalistycznej, która jest zaprzeczeniem demokracyi, lecz prawdziwej demokracyi, która jest rządem ludowym; byłoby ustanowieniem rządów mniejszości nad większością, którą pierwsza chce uszczęśliwić wbrew jej woli i bez pytania o jej zdanie.

Dyktatura partyi komunistycznej nad masą niekomunistyczną może wydać dobre rezultaty, o ile komuniści pracowaliby naprawdę dla dobra ludu, co nie jest jeszcze dowiedzione, lecz niechby przyszedł ruch kontrrewolucyjny, a reakcya korzystając z bierności mas, zainstaluje się tem łatwiej, czekając nowego zamachu jakiejś mniejszości.

Realizacya socyalizmu **nie może tedy być dziełem mniejszości,** urabiającej gwałtem umysłowość ludu i utrzymującej producentów pod kuratelą, póki zupełny przewrót ekonomiczny nie uczyni niemożliwą wszelkiej opozycyi względem dzierżycieli władzy politycznej, lecz dziełem wychowania całego proletaryatu, rewolucyą zwolna przygotowaną w umysłach drogą propagandy i reform, wydzieranych burżuazyi przy każdej sposobności presyą parlamentarną i syndykalną; rewolucyą przygotowywaną równocześnie w gospodarce narodowej drogą codziennej ewolucyi produkcyi indywidualnej w kierunku kolektywnej, w końcu drogą objęcia przez socyalistów, którzy stali się siłą polityczną, rządów.

—•••—

Obchód 22 listopada we Lwowie.

Prezydyum m. Lwowa i Komitet obrońców m. Lwowa komunikuje:

Dnia 22. listopada 1920 odbędzie się uroczysty obchód II-giej rocznicy oswobodzenia m. Lwowa. Na uroczystość tę przybędzie Naczelnik Państwa, który osobiście wręczy miastu order „virtuti militari“ nadany przez Walny Sejm Ustawodawczy i obdzieli też odznaczeniami obrońców m. Lwowa.

Zdarzenie to o dziejowym dla m. Lwowa znaczeniu święcić będzie uroczyście nasze miasto a program uroczystości podany zostanie w najbliższych dniach.

Celem uświetnienia tej uroczystości Komitet obchodu postanowił zwrócić się do mieszkańców miasta w sprawie dekoracyi domów i okien, uwzględniając jednak trudności w nabyciu odpowiednich materyałów na chorągwie i dekoracye uchwalił wydanie nalepek, z których rozsprzedaży czysty dochód przeznacza na rzecz wdów i sierót po Obrońcach Lwowa i na Straż mogił polskich.

Komitet nie wątpi, że w celu uświetnienia pobytu Naczelnika Państwa i wiekopomnej rocznicy, jak i gwoli przysporzenia funduszów na powyższe cele wszyscy ozdobią okna swych mieszkań nalepkami.

Nalepki nabywać można w sklepach i trafikach.

—•••—

Rozkaz do członków M. S. O.

W poniedziałek 22. bm. dzieci Lwów, w drugą rocznice oswobodzenia miasta, z pod okupacyi wojsk ukraińskich. — Z uroczystością tą, łączy się inne wielkie święto: ozdobienie herbu miasta Lwowa najwyższem odznaczeniem, jakiego dotąd, żadne z miast polskich nie posiada, to jest krzyżem „Virtuti Militari“, którym sam Naczelnik Państwa herb miasta ozdobi.

W tem wielkiem dla naszego Grodu święcie, weźmie udział M. S. O. gremialnie. — Celem odbioru szczegółowych rozkazów, zbiorą się członkowie M. S. O. z poszczególnych dzielnic a to:

Centralne Pogotowie w piątek dnia 19. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w sali gimnastycznej szkoły im. Mickiewicza, przy ul. Rutowskiego.

Członkowie pozostałych dzielnic zgromadzą się w sobotę dnia 20. bm. o godz. 7-mej wiecz. w poniżej wyszczególnionych lokalach.

Dzielnica I-sza w sali gimnastycznej szkoły im. Elżbiety, przy ul. Zielonej.

Dzielnica II-ga w lokalu sekcyi 2, przy pl. Bema L. 1.

Dzielnica III-cia w sali Sokoła, przy ul. św. Marcina.

Dzielnica IV-ta w sali gimnastycznej szkoły męsk. im. św. Antoniego.

Dzielnica VI-ta w sali gimnastycznej Sokoła II-go, przy ul. Kętrzyńskiego.

—•••—

Tymczasowy Komitet wybrany przez obrońców Lwowa

dnia 21. bm. w sali Domu Katolickiego w składzie: Kosacz Kajetan, przewodniczący, Dr. Aleksiewicz, Garbien Albin, Kuczyńska Olga, Presz Władysław, Tynikówna Wanda, odnośnie do udziału obrońców Lwowa w uroczystości dnia 22. listopada ogłasza:

21. bm. odbędzie się zjazd obrońców Lwowa wszystkich odcinków.

Uprasza się komendantów odcinków i oddziałów o jawienie się na zjeździe. Bliższe szczegóły oraz miejsce obrad zjazdu ogłoszone będą w następnym komunikacie.

22. bm. godz. 9·30 przed gmachem sejmowym zbiórka obrońców wszystkich odcinków (o ile możności w mundurach). Ustawienie się (odcinkami), raport i odmarsz pod pomnik Mickiewicza.

W czasie uroczystości 6-ciu oficerów, obrońców Lwowa, wybranych w dniu 21. bm. na zjeździe pełnić będzie wartę honorową przy krzyżu „Virtuti Militari, nadanym miastu przez Naczelnika Państwa.

O godz. 16-tej zbiórka obrońców Lwowa pod pomnikiem Mickiewicza i odmarsz na cmentarz celem wzięcia udziału w złożeniu wieńców na grobach obrońców Lwowa przez reprezentacyę miasta.

Tymczasowy Komitet obrońców Lwowa urzęduje: plac Smolki 3 IV. p. drzwi Nr. 30. w piątek i sobotę tj. dnia 19. i 20. bm. od godziny 18-tej do 20-tej i w niedzielę 21. od 12-tej do 14-tej.

Zebranie kurjerek i wywiadowczyń, które brały udział w obronie Lwowa w 1918 r. odbędzie się 20. listopada (sobota) o godz. 4-tej popoł. w biurach Archiwum wojskowego — koszary Jabłonowskich ul. Jabłonowskich L. 5.

—•••—

Dowództwo miasta i placu

zwraca się do wszystkich odznaczonych „Krzyżem Walecznych“ uczestników walk listopadowych we Lwowie, aby w sobotę dnia 20. b. m. stawili się pod pomnikiem Mickiewicza o godz. 8.30 w celu przygotowania ceremonii, zaopatrzeni w potrzebne dowody osobiste. Spadkobiercy zmarłych odznaczonych będą mogli odebrać dekoracye po wykazaniu się dokumentarnem w Dowództwie Miasta i Placu.

Telegram do Naczelnika Państwa.

Małopolska Straż Obywatelska wysłała do Naczelnika Państwa z okazyi

wręczenia Mu buławy Marszałkowskiej,

M. S. O. wydała telegram następującej treści:

Naczelnik Państwa Marszałek Piłsudski Belweder:

W drugą rocznicę powrotu Zwycięzkiego Wodza na ziemię ojczystą i objęcia steru Nawy państwowej, w dniu narodowego święta wręczenia Mu buławy Marszałkowskiej, składa hołd Naczelnikowi Państwa, wierna Jego idei Małopolska Straż Obywatelska.

—•••—

Protest.

Za dni kilka witać będzie gród nasz Naczelnego wodza, który zjedzie, by w dniu naszych Godów — miasto odznaczyć krzyżem „Virtuti Militarii“ i tem samem postawić je na najwyższym szczeblu cnoty obywatelskiej i męstwa niezrównanego.

Przy tej okazyi wezwało Nacz. Dowództwo byłą komendę Obrony Lwowa, do przedłożenia wniosków na odznaczenie krzyżem walecznych tych, którzy w obronie Lwowa złożyli dowód męstwa i poczucia obowiązków.

Były komend. Obrony pułk. Mączyński zarządził przedłożenie tych wyrazów, jednak nie porozumiał się z tymi, którzy pracowali nad organizacyą tej obrony i którzy ówcześnie byli komendantami odcinków.

Stworzono filię partyi nar. dem., i towarzystwo to podawało tych, których chcieli i którzy koło interesu chodzili.

Nie odmawiając zupełnie wielu zasług niektórym odznaczonym, musimy stanowczo protestować przeciw temu, by za obronę Lwowa t. j. za akt między 1. a 22. listopada 1918 odznaczeni zostali ci, którzy do Lwowa przybyli gdzieś z końcem listopada lub początkiem grudnia n. p. wielce zresztą zasłużony pułk. Gasieński, względnie ci, których po tamtej stronie Lwowa wcale nie było n. p. Dr. Hartleb i w. i.

Zapytujemy co uczynił w obronie Lwowa por. Sidorowicz?

Skoro ktoś myślą czy duszą współdziałał, to za tę zasługę otrzymał krzyż obrony Lwowa.

Nie otrzymali natomiast ci, którzy krwią własną lub życiem przepłacili drogo ten akt historyi naszej!

Nadmienimy tylko kilku, by wskazać, że niesprawiedliwie postąpił ten, który wykaz taki przedłożył i znaleść się musi ktoś, kto krzywdę tę wynagrodzi.

Trzymać się będziemy komunikatów i rozkazów, by nie posądzono nas o partyjność więc nie ma wśród odznaczonych śp. por. Bataglii, który pierwszy poległ, podch. Pelza, podch. Pollaka, Bilszana 19-letniego, Buszyma 50-letniego żołnierza, Jägermana, Dr. Kamieńskiego, Kuhna, Sieradzkiego, Świszcza 55-letniego kolejarza, ojca 8 dzieci, Wołnowskiego 40-let. urzędnika i wielu innych.

Również rannych i odznaczonych w komunikatach i rozkazach jak por. Jankowskiego (stracił nogę), Libermana (rękę stracił), Prosołowicza, Szczerskiego, Barwińskiego, Zygmuntowicza, Miecznika, Kalinowskiego wszyscy zacni i cały szereg mniej znanych nazwisk, tych szarych, co to poszli i zwyciężyli.

Odnosimy wrażenie, że pan adjutant b. Obrony Lwowa, odpisał z książki Gelli „Ruski miesiąc“ nazwiska spisanych przez autora „na kolanie“ i tych na liście wykazanych umieścił, nie starał się jednak porozumieć się z tymi, którzy na wysuniętych placówkach — wraz z podmiejskimi lub wiejskimi bohaterami bronili Lwowa, dając w ofierze życie swe. I dlatego nie ma tych z naszych przedmieść i wiosek, których pan Garbień czy inna pani nie znała.

Skoro bowiem znalazł się krzyż waleczności dla p.. Baców, Garbieniów, Prószyńskich i wielu wielu innych podobnie walecznych — to winien też znaleść ich dla tych, którzy krwią własną miasto nasze dla Polski ocalili.

Nie dla karyery i krzyża poszliśmy w bój, nie biliśmy się tylko tych dni kilka, ale lat całych dwa — i nie zazdrościmy nikomu ale nie możemy się zgodzić na to, by wszyscy, którzy tylko partyi swej strzegą i pilnują, byli odznaczeni i by zależało to od panów Garbieni et. et.

W tej sprawie interweniować wyjechała delegacya do Warszawy i będzie interpelacya w Sejmie!

Inwalidzi z Obrony Lwowa.

—•••—

Walka o Górny Śląsk.

Sprawozdanie robotników niemieckich na Górnym Śląsku.

Polskie gazety górnośląskie donoszą, że w wielu kopalniach, hutach, w walcowniach w ostatnim czasie przyjęto bardzo wielu robotników z głębi Niemiec przeważnie byłych żołnierzy „Grenzschutzu“ jakby nie było dość rodowitych Ślązaków.

Konfiskata 126 wagonów materyałów wojennych.

Władze koalicyjne w dalszym ciągu prawie codzień przylapują transporty broni i amunicyi, nadsyłane z Niemiec na G. Śląsk. Na dworcu w Opolu można widzieć obecnie całe dwa pociągi t. j. 126 wagonów naładowanych wszelkiego rodzaju materyałem wojennym, przeznaczonym rzekomo do przetopienia, a w rzeczywistości na wypadek urządzenia przez Niemców nowej ruchawki zbrojnej.

—•••—

Konferencye posko-czeskie w Pradze.

PRAGA, 18 listopada (Pat.). „Venkow“ zamieszcza wywiad z członkiem bawiącej tu delegacyi polskiej p. Kędrzyńskim, który oświadczył że delegacya polska przybyła do Pragi, nie celem uregulowania kwestyi zasadniczej o wytycznych dla przyszłych stosunków polsko-czeskich, lecz dla uregulowania specyalnych kwestyi na Śląsku. Polsce chodzi przedewszystkiem o dzieci polskie, i o to, aby otrzymywały one naukę, w języku polskim. P. Kędrzyński podniósł z zadowoleniem, że ze strony czeskiej ujawnia się w tej sprawie ustępliwość.

Nowiny z dnia.

Lwów, 19 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 19 listopada o godz. 7 wieczór „Otelo", opera Verdiego — szósty i ostatni występ Ewy Didurówny.

Sobota 20 listopada o godz. 3·30 popołudniu „Pan Damazy", komedya.

Sobota 20 listopada o godz. 7 wiecz. „Rozwódka" operetka L. Falla.

Niedziela 21 listopada o godz. 3·30 popoł. „Południca", dramat.

Niedziela 21 listopada o godz. 7 wiecz. „Manewry jesienne", operetka.

Poniedziałek 22 listopada o godz. 7 wiecz. w drugą rocznicę oswobodzenia Lwowa „Kordyan", poemat J. Słowackiego w 10-ciu obrazach — wznowienie.

Wtorek 23 listopada o godz. 7 wiecz. „Rozwódka", operetka.

Już w dniach najbliższych opuszcza prasę wydana nakładem Lud. Tow. Wydawniczego najnowsza powieść ARTURA ŚWIKOWSKIEGO „Pod łuną" osnuta na tle dni przełomowej doby 1918 r. Powieść ta poruszająca niezmiernie ciekawy problem psychologiczny, budziła, jak wiadomo wśród czytelników fejletonu naszego pisma ogromne zainteresowanie.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę dnia 20. b. m. odbędzie się o godz. 20 w Seminaryum filozoficznem Uniwersytetu 212. posiedzenie naukowe, na którem Dr. Stanisław Kaczorowski, wygłosi odczyt: „O sądach złożonych". Cz. III. Sądy złożone a logika symboliczna".

Wieczór poezyi francuskiej, który staraniem grupy „Zdroju" odbędzie się w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 7.30, w sali Muzeum Przemysłowego, obudził tak ze względu na bogaty i doborowy program (Rimbaud, Verhaeren, Fort, Jammes, Claudel etc.) jak i na osoby prelegentów (prof. Dr. I. Czerny, pni A. L. Czerny, Kozłowski i S. R. Stande) niezwykłe zainteresowanie. Nieliczne bilety do nabycia w księgarni „Oświata", tudzież w dzień przedstawienia od g. 6.30 przy kasie.

Komitet wieczoru Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczów Politechniki składa najserdeczniejsze podziękowanie Artystom Teatru miejskiego W. Panom: Łowczyńskiemu, Wiklińskiemu, Kozłowskiemu, Hornerowi, Czakiemu i Artystom „Bagateli" W. Paniom: Ordonównie, i Górskie ji W. Panu Orwiczowi, którzy nie szczędząc trudu i pracy i nie zważając na nieodpowiednie miejsce dla swego artyzmu pospieszyli z bezinteresowną pomocą na wieczór Żołnierza-Technika, dnia 13. b. m. w kawiarni „Renesans". Również najserdeczniejsze podziękowanie składa Towarzystu „Echo", oraz Firmom: Jaeger, Goldmann, „Drukarnia pospieszna", Starck, Mikolasch, Musiałowicz i i. PT. ofiarodawcom.

Nalepki na uroczystość 22 b. m. Miejski komitet obchodowy przygotował nalepki na tę uroczystość z napisem: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród — Lwów i wschodnia Małopolska krwią zrośnięta z Rzeczypospolitą. — Cześć bohaterskim obrońcom Lwowa" 22. listopada 1918. Będą one sprzedawane po cenie 3 mk. po licznych sklepach, oraz w lokalu komitetu w Miejskiej Kasie Oszcz. ul. Wałowa l. 9.

Pozatem uproszono właścicieli hoteli i kawiarń w śródmieściu o odstąpienie okien i balkonów na czas trwania uroczystości pod pomnikiem Mickiewicza, dla sprzedaży miejsc na dochód Straży mogił polskich bohaterów. Miejsce przy oknie kosztować będzie 10, zaś na balkonie 20 mk.

„Do uczestników i uczestniczek walk w b. II. Odcinku (Szkoła im. M. Magdaleny)". Rada Zawiadowcza „Funduszu zasiłkowego b. II. Odcinka" wzywa wszystkich wyżej wymienionych oraz rodziny i znajomych poległych w tym Odcinku bohaterów, do wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem, które odbędzie się w sobotę dnia 20. b. m. o godz. 10-tej rano w kościele parafialnym im. M. Magdaleny.

Po nabożeństwie odbędzie się zebranie towarzyskie, na którem Rada Zawiadowcza przedstawi sprawozdanie z działalności rocznej. W tem zebraniu, mogą wziąć udział tylko uczestnicy walk w II. Odcinku.

Osoby, które wniosły podania o nadanie im odznaki pamiątkowej II. Odcinka, zechcą zjawić się osobiście".

Z miasta. Miejska komisya gazowa ostatnio uchwaliła podwyższyć ceny gazu z 5 na 7 mk. za 1 m. kubiczny gazu, podobnie jak pobierają gazownie we wszystkich miastach w kraju.

Miejska komisya elektryczna uchwaliła podwyżkę cen elektryczności: bilet tramwajowy będzie kosztować 4 z przesiadaniem 5, w porze nocnej 6 mk. Żołnierze płacą 2 mk. Karty miesięczne 330, do jazdy dwurazowej 160 mk. Karty dla urzędników magistratu i nauczycieli 60, dla młodzieży szkolnej 40 mk. Światło 12, zaś prąd do motorów 10 mk. Uchwały te muszą być zatwierdzone przez pełną Radę miejską.

Wedle ostatniej urzędowej statystyki, Lwów liczy 272.218 mieszkańców, bez Zamarstynowa, który posiada 12.537 dusz.

Szykany publiczności — w sklepach rejonowych. Wojna stworzyła poza innemi plagę sklepów rejonowych. Kupcy ci, z małemi wyjątkami zapomnieli, że spełniają pewnego rodzaju obowiązek obywatelski. Więc zamiast spełniać swą rolę jak należy, szykanują publiczność w różny sposób. Niejaki N. Jóźkiewicz z ul. Tarnowskiego, onegdaj dwóch kaart chleb. nie chciał zrealizować wedle przepisu to jest 16 b. m. jednemu z konsumentów, posyłając go do aprowizacyi miejskiej, przyczem urągając odpowiednio. Zapewne i ci panowie podlegają odpowiedniej kontroli i są odpowiedzialni za swe postępki. Należy przeto pouczyć tych panów, że role swe winni spełniać — jak przysłowiowa „tabakiera dla nosa" a nie przeciwnie.

O skóry bydlęce. Komisya ministerstwa handlu ostatnio stwierdziła zarzuty podniesione przeciw „Stowarzyszeniu producentów skór surowych we Lwowie", i mianowała p. Ad. Krzyształowicza, dyrektora rzeźni miejskiej, komisarzem rządowym, w celu sanacyi stosunków związanych ze zbiórką skór surowych.

Kradzieże i aresztowania. P. Joachimowi Kaczce, aptekarzowi z Niemirowa, skradziono wieczór w nieoświetlonym wagonie kolejowym na dworcu głównym złoty zegarek z platynowym łańcuszkiem.

P. Emilii Tarasiewiczowej, skradziono na dworcu głównym pudło z rzeczami, wartości 7.000 mk.

Na placu Gołuchowskich, aresztowano Herza Federbusza, liczącego lat 21, który skradł Izaakowi Reichsbergowi portfel z kieszeni.

Na placu Rzeźni, Annie Harekowej, z Przemyślan, Pinkas Nadel, 21 lat liczący, skradł z torebki 5.800 mk. Ujęty zwrócił tylko 1.000 mk. bo resztę zdołał podać swym kolegom.

Z dnia i nocy. Wczoraj za rogatką spłoszyły się konie u wozu a jadąca Józefa Nisowa, licząca lat 61, gospodyni, wypadłszy z wozu złamała lewą rękę, oraz doznała licznych obrażeń na całem ciele.

Za awanturę w wozie tramwajowym ukarano Maryana Ol. grzywną 50 mk. na policyi.

— **Nowo otwarte Biuro dzienników** przy ul. Zyblikiewicza l. 2, polecamy naszym Czytelnikom i Towarzystwom z tej dzielnicy, aby tam zaopatrywali się w „Dziennik Ludowy".

— **Ostrzeżenie!** Stwierdziliśmy, że oszuści skupowali w ostatnich czasach próżne pudełka z tutek „Promień", napełniali je lichymi wyrobami i puszczali w obieg. Winnych pociągnęliśmy do karno-sądowej odpowiedzialności.

Aby zapobiedz dalszym nadużyciom, będą odtąd pudełka prawdziwych tutek „Promień" zaopatrzone banderolą „Tow. Szkoły Ludowej", że bez przerwania banderoli nie będzie można otworzyć pudełka. Fabryka tutek i bibułek cygaretowych „Promień". 1508 —

— Wachmistrz Żand. pol. przyfront. Kostecki Emilian i p. Pupkówna Stanisława zawiadamiają, że ślub ich odbył się dnia 13. listopada 1920 r. w kościele OO. Bernardynów we Lwowie.

— **Wszystkim Towarzyszom,** którzy poparli finansowo strejk w firmie „Ojkos" jak również WP. Julianowi Krupowi (młyn Maryi Magdaleny) za dostarczenie większej ilości mąki na rzecz strejkujących, składa tą drogą Zarząd Stow. „Zgoda" serdeczne podziękowanie.

Marsz na fortepian p. t. „Czterdziestacy" w układzie dyrygenta orkiestry żołnierskiej 40 pp. sierż. Józefa Swatonia. Rzecz ta, odznaczająca się iście żołnierskiem zacięciem i piękną formą zewnętrzną jest do nabycia w Składzie nut B. Połonieckiego, w cenie 20 mk. Czysty dochód przeznaczony na cele oświatowe 40 pp.

Strejk robotników młynarskich.

Przedsiębiorcy młynarscy ignorowali słuszne żądania ogółu robotników młynarskich. Na żądanie 150 proc. podwyżki w pieniądzach i 50 proc. w naturze i zapewnienia znośnych warunków pracy, przedsiębiorcy zgodzili się na 75 proc. podwyżki i to tylko w pieniądzach.

Zważywszy, że robotnicy młynarscy należą do najgorzej opłacanych kategoryi robotników w Polsce i że praca w młynach jest nadzwyczaj ciężka i dla zdrowia szkodliwa, dla zapewnienia minimum egzystencyi postanowili strejkować. Strejk stał się nieubłaganą koniecznością — odruchem rozpaczy. Odpowiedzialność spada całkowicie na przedsiębiorców, którzy głodem chcieliby wymorzyć żony i dzieci robotników — ciągnąć przytem z ich pracy olbrzymie zyski. Ponieważ znany jest nam opór naszych przedsiębiorców, a walka z nimi jest ciężka, przeto Komitet strejkujący w imię solidarności robotniczej wzywa inne kategorye do poparcia zapoczątkowanej akcyi.

Gwiazdka dla żołnierza.

Społeczeństwo nasze pomne tradycyi urządzania „Gwiazdki" żołnierzom, która w ich niedoli była osłodą i zarazem wyrazem pamięci o nich przez „swoich" i w tym roku postanowiło dać wyraz pamięci o swych braciach, mężach i bliższych, organizując się i wciągając do akcyi jak najszersze sfery. W dniu 15. b. m. odbyło się posiedzenie obszerniejszego komitetu gwiazdkowego, na którym wybrano honorowe prezydyum. Obradom przewodniczył arcybiskup ks. Bilczewski, który wezwie całe duchowieństwo do pracy a zarazem zarządzi w jedną z najbliższych niedziel powszechną zbiórkę kościelną na ten cel. Omawiano szczegóły pracy, postanowiono zaprosić do akcyi wszelkie grupy o pokrewnych dążnościach, jakoteż poszczególne jednostki, skłonne do ofiarności. W sobotę, 20. b. m. odbędzie się o godz. 6-tej wiecz. w lokalu stowarzyszenia „Wszystko dla frontu" ul. Akademicka l. 1., zebranie, na którem zebranych P. T. gości poinformuje się o sposobie zaopatrzenia frontu przez warszawski Komitet gwiazdkowy.

Wszelkie datki w naturaliach, jak i w pieniądzach na „Gwiazdkę" dla żołnierza, składać można w lokalu Komitetu Obrony Państwa przy ul. Jagiellońskiej l. 2., lub w „Wszystko dla frontu" ul. Akademicka l. 1, między godz. 11 — 1 rano i 4 — 6 popoł., gdzie też przyjmuje się zgłoszenia do sekcyi osób chcących współdziałać.

Z ruchu robotniczego.

Płace angielskich robotników węglowych, wynosiły do niedawna przeciętnie na głowę ogólnej masy robotniczej 16 szylingów 6 pence (825 marek polskich) za szychtę. Dla poszczególnych kategoryi robotników ukształtowała się płaca rozmaicie. Górnik otrzymywał przeciętnie 20 szylingów, (1000 mkp) rękodzielnik 15 szylingów 9 i pół pence (980 mkp.) za szychtę. Szycht było przeciętnie w roku 252·70. Górnik zarabiał tedy rocznie 5084 szylingów (252 700 mkp.), rękodzielnik 3480 szylingów (174 000 mkp.).

Przeciętnie wynosiła płaca roczna 4180 szylingów czyli 209 funtów szterl. (209.000 mkp.) Miesięcznie wynosiła tedy płaca robotnika przeciętnie w przemyśle angielskim wedle dzisiejszego kursu marki polskiej obliczona w markach polskich 17.416.

W niedzielę, dnia 21 listopada br. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie Ludowe

w wielkiej sali Filharmonii (gmach Skarbkowski)

z porządkiem dziennym:

Sytuacya polityczna.

Przemawi ać będą posłowie socyalistyczni tow. Moraczewski, Niedziałkowski, Ziemięcki, Lieberman i Hausner.

Rada Robotnicza P. P. S. m. Lwowa.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Po zagajeniu przez prez. Neumana, wniósł interpelacyę r. prof. Thulie w sprawie rozpoczęcia prac około zamknięć rachunkowych i budżetu za rok 1920. Prez. Neuman odpowiedział, że w najbliższych tygodniach rozpoczną się posiedzenia komisyi budżetowej.

Ks. prof. Szydelski zwrócił się do prezydyum w sprawie pomieszczenia uchodźców zwłaszcza z Ukrainy w barakach na Janowskiem. Przedstawiwszy okropny stan, w jakim znajdują się uchodźcy, prosił prezydyum o interwencyę u Zarządu J ra aby pewne słuszne wzglę y roztoczono wobec osób starszych, słabszych, żeby nie musiały w męc przebywać wśród tłoku najróżnorodniejszych osób w olbrzymich izbach barakowych. Prez. Neuman obiecał w tej sprawie interweniować.

R. Szafrański podnosił, że komisaryaty dzielnicowe imieniem władz wojskowych wzywają rzemieślników i ich czeladników z narzędziami do robót wojskowych. Ponieważ w warsztatach tutejszych brak jest naogół robotników, którzy przeważnie służą w wojsku, p. Szafrański prosi, by prezydyum zażądało od władz wojskowych, by nie posługiwały się rękodzielnikami cywilnymi, skoro w wojsku nie brak ukwalifikowanych robotników. Prezydent przyrzekł interwencyę.

R. Lisiewicz przedłożył wniosek nagły w sprawie

nadużyć w miejskim zakładzie pogrzebowym

popełnionych przez funkcyonaryuszy zakładu pogrzebowego. Dotychczas mimo śledztwa funkcyonaryusze ci urzędują w magistracie, natomiast wydalony został z tego zakładu urzędnik, który te nadużycia wyprowadził na jaw. Wobec tego p. Lisiewicz przedkłada wniosek, żeby komisya pogrzebowa i prezydyum miasta w najbliższych dniach przedłożyły sprawozdanie z wyniku dochodzeń w tej sprawie. Prez. Neuman odpowiedział, że prokuratorya państwa do tej pory aktów w tej sprawie jeszcze nie zwróciła, wobec tego i prezydyum nie może złożyć jeszcze sprawozdania.

Po uchwaleniu nagłości wniosku zabierali głos w tej sprawie tow. Ursini, dr. Słupnicki i prof. Thulie, poczem uchwalono, że na posiedzeniu tajnem komisya pogrzebowa złoży sprawozdanie.

Wspomnienie pośmiertne.

Prez. Neumann złożył gorące wspomnienie ś. p. zmarłemu rektorowi Józefowi Szpilmanowi, podniósł jego zasługi tak dla miasta jak i Akademii weterynaryi, którą podniósł wysoko pod względem naukowym.

Podwyższenie opłat gminnych.

Z porządku dziennego r. dr. Sawczyński referował sprawę podwyższenia

a) dodatku gminnego do rządowego podatku konsumcyjnego,

b) opłaty gminnej od napojów spirytusowych i opłat policyjnych od przedsiębiorstw gospodnioszynkarskich i

c) opłaty myta drogowego i rogatkowego.

Uchwalono podwyższyć powyższe opłaty o 42·83 procent.

Z kolei po referacie r. Höflingera uchwalono wprowadzić opłatę od samochodów.

Dzierżawa folwarków gminnych.

Dalej z referatu tego samego radnego uchwalono polecić syndykowi miejskiemu, by wniósł skargę przeciw dotychczasowemu dzierżawcy dóbr Sichów o 41.650 Mp jako odszkodowanie za niedosianie 60 morgów gruntu, które objął w dzierżawę miejski Zakład aprowizacyjny. Według kontraktu bowiem powinien był dotychczasowy dzierżawca Schlosser, któremu z dniem 30 września kończył się najem, oddać następcy grunta obsiane.

Z kolei weszła na porządek dzienny sprawa dzierżawy folwarku w Malechowie. Sprawę referował r. Pierożyński, który proponował, aby dotychczasowemu dzierżawcy Sobolewskiemu wydzierżawić ten folwark na dalszych lat sześć.

Folwark ten jest fundacyą dla zakładu św. Łazarza, w interesie więc biednych starców tego zakładu leży, aby od dzierżawców wydobywać największą ilość zboża dla zakładu i odpowiednio wysoki czynsz dzierżawny. Z tego względu sprzeciwiał się tow. Majewski aby oddawać dzierżawę na lat sześć. wychodził bowiem z założenia, że konjunktura może się zmienić i po pewnym czasie będzie można na korzystniejszych dla Zakładu warunkach folwark ten wynająć. W sprawie tej przemawiali r. r. Andrzejewski, Ohly, dalej r Souper który pragnie, aby ze względu na nędzarzy w zakładzie św. Łazarza, których odżywianie jest okropne jak najwyższą pobierać opłatę za dzierżawę a wydzierżawić na lat 3.

Sprawa ta naogół wywołała dłuższą dyskusyę i gorące tarcia wśród zwolenników sześcioletniej dzierżawy i przeciwników w końcu po imiennem głosowaniu uchwalono dzierżawę na lat dwa, po myśli zresztą samego dzierżawcy.

Oryginalne to było głosowanie, w którem za dwuletnią dzierżawą oświadczali się wszyscy radni lewicowi a obok nich najwybitniejsi narodowi demokraci a przeciw głosowali mieszczanie a z nimi mniej wybitni... narodowi demokraci.

Następnie uchwalono z referatu r. Feisztyna podwyższyć czynsz dzierżawny folw. Bogdanówki z 45 koron od morga na 450 mk. od morga.

Na koniec uchwalono na zasilenie funduszu przemysłowego kwotę 40000 mk. i sprawę odesłać jeszcze do rozpatrzenia do komisyi przemysłowej.

Po godz. 9 prezydent zarządził posiedzenie tajne.

Pokój polsko-rosyjski w oświetleniu niemieckiem.

W „Neue Fr. Presse" znajdujemy artykuł prof. uniwersytetu i posła na sejm Rrzeszy, Hötzschla, w którym autor omawia widoki i znaczenie pokoju polsko-rosyjskiego. Podajemy go poniżej w streszczeniu:

Gdy 5. sierpnia odraczał się sejm Rrzeszy, bolszewicy zagrażali Warszawie. Co byłoby się stało, gdyby byli zajęli stolicę Polski? Mogli byli podbić Polskę, pomaszerować na Niemcy i uczynić je terenem walki między Rosyą sowiecką a ententą. To wszystko było możliwe. Ale położenie odwróciło się. Polska choć przedtem „mało okazała zręczności" w obronie przed napierającym wrogiem, w końcu próbę wytrzymała. Pomoc Francyi była minimalną, tak, że Polska słusznie może być dumną ze swego dzieła obrony.

Położenie cofającej się Rosyi było okropne; dokładnych wiadomości o stanie rzeczy wewnątrz, mimo że nie można, gdyż wszystko co dochodzi, dochodzi z poza Rosyi.

Faktem jednak jest, że Rosya obecnie koniecznie potrzebuje pokoju i do niego zdąża. Autor stwierdza, że jej siła ofenzywna zmalała ogromnie, i że zresztą nigdy w wielką potęgę militarną Rosyi sowieckiej nie wierzył.

Kierownictwo delegacyi pokojowej polskiej nie spoczywało w rękach nacyonalistyczno-imperjalistycznych, lecz w rękach partyi lewicowych, w których imieniu Witos, wyrażał w sejmie wolę pokojową Polski, która też pokoju tak samo potrzebuje, jak strona przeciwna.

Obie strony uznają prawo niepodległości. Białorusi i Ukrainy. Nie usunięto jedynie polsko-litewskiego nieporozumienia. Autor sądzi, że kwestya Galicyi wschodniej nie jest jeszcze ostatecznie rozwiązana, bo Ukraińcy z niej nie rezygnują. Linia tedy graniczna, którą wogóle trudno było poprowadzić między Rosyą a Polską, nie jest jeszcze całkowicie ustalona. Polska, zrezygnowawszy z linii 1772 r., żąda linii, zabezpieczającej jej interesy żywotne, obie strony stoją na stanowisku „obrony", co w erze „Ligi narodów" już powinno ustać..!

Autor stwierdza, że ententa mało mieszała się do rokowań pokojowych, bo wewnątrz niej istnieją różnice poglądów co do kwestyi wschodniej: Anglia politycznie jest przeciw Moskwie, ale gospodarczo z nią wchodzi w stosunki, Francya nic o bolszewikach słyszeć nie chce, popiera Wrangla. Zresztą koalicyjne państwa mają dość kłopotów wewnątrz i nie umieją zabrać się do uspokojenia Wschodu, które nastąpić musi samo ze siebie, z powolnej od wewnątrz sanacyi. Na razie panują tam stosunki jak po wojnie trzydziestoletniej, a jak długo wschód Europy, Rosya szczególnie, największy zbiornik surowców, unieruchomione są gospodarczo tak długo chromać będzie życie gospodarcze, a przeto i całe życie kulturalne Europy.

Autor sądzi, że bolszewizmu od zewnątrz nie da się zniszczyć, że jednak z uzdrowieniem stosunków sam ustanie.

Najbliższa przyszłość w Rosyi należeć będzie do chłopskiej demokracyi, z którą inteligencya wejdzie w sojusz. Może Lenin myśleć, że pokój da bolszewizmowi możność zyskania na sile, i że nawiązanie stosunków handlowych z zachodem utwierdzi go, ale autor jest zdania, że zwolnienie tego „histerycznego napięcia wojennego" oraz demobilizacya czerwonej gwardyi i nastanie normalnych stosunków z zachodem, będzie miało skutek wprost przeciwny, (co i my sądzimy. Red.).

Autor w końcu wyraża wątpliwość, czy pokój ryski już definitywnie przesądza kwestyę pokoju na wschodzie, przypuszcza jednak, że jest początkiem uspokojenia Wschodu i z nim całej — skołatanej tyloletnią wojną Europy.

Z ruchu robotniczego.

*** Zakończenie strejku kaflarzy we Lwowie.** W trzecim tygodniu walki tow. kaflarze zyskali znaczną podwyżkę cennika wynoszącą 55 do 62 proc. do obecnych cen. Zwyżkę cennika zawdzięczają tylko dzielnej i zdecydowanej podstawie i karnej organizacyi. Okazana chęć poparcia przez tow. innych zawodów dodała im otuchy i wiarę w zdobycie lepszej przyszłości, co tym tow. wiarę z komisyą zawodową, kaflarze składają serdeczne podziękowanie.

*** Baczność pomocnicy fotograficzni!** Ostrzega się przed przyjęciem pracy w zakładzie fotograficznym „Flora", ustanowiono tam bowiem bojkot, gdyż właściciele tego zakładu, nie dość, że kiepsko opłaca swój personal, jeszcze się źle z nimi obchodzi.

Pomoc dla ludności wsch. Małopolski.

Posiedzenie Rady przybocznej Generalnego Delegata Rządu, odbyło się 15. b. m.

Generalny Delegat Rządu dr. Gałecki otworzył posiedzenie i zawiadomił obecnych o zarządzeniach Rady ministrów i swoich, mających na celu przywrócenie porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz poszanowanie prawa we wsch. powiatach Małopolski, tudzież o akcyi wdrożonej celem przyjścia z pomocą mieszkańcom zniszczonym wypadkami wojennymi. Gen. Del. Rządu otrzymał na ten cel od Min. Skarbu oprócz poprzednio przyznanych 20 mil. Mk. dalsze 30 mil. na doraźne zasiłki dla najbiedniejszych mieszkańców, a nadto upoważnienie do wydatkowania kwoty 10 miljonów na udzielanie zaliczek Wydziałom powiatowym i magistratom we wsch. Małopolsce.

Akcya zapomogowa idzie w dwóch kierunkach, a to: w kierunku wyżywienia ludności n. p. przez otwieranie i utrzymywanie kuchni wojennych, przez zakupno i rozdział artykułów żywności, odzieży itp. tudzież w kierunku dostarczenia ludności niezbędnych przedmiotów gospodarskich codziennego użytku i materyałów tekstylnych.

Wynikiem debaty była uchwalona następująca rezolucja:

„Rada Przyboczna Generalnego Delegata Rządu na posiedzeniu w dniu 15. bm. zwraca się do p. Gen. Del. z prośbą, by przedstawił u rządu w Warszawie katastrofalne skutki dla kraju z powodu bardzo złego funkcjonowania kolei w państwie polskiem. Aprowizacja kraju z powodu niepewności transportów z b. dzielnicy pruskiej znajduje się w katastrofalnym stanie, odbudowa kraju z powodu niemożności przewiezienia z przepełnionych składów i fabryk materjałów budowlanych została zupełnie odcięta. Przemysł budzący się do życia po wojnie, z powodu niefunkcjonowania kolei zamiera. Stan gospodarczy kraju narażony jest wskutek tego na bardzo ciężkie przesilenie.

Rada Przyboczna uważa za swój obowiązek zwrócenie uwagi rządowi w Warszawie, aby dążył do uzdrowienia tych nieznośnych a z każdym dniem pogarszających się stosunków w kolejnictwie, grożących ogólną katastrofą Małopolsce i całemu państwu".

Omawiano następnie niedomagania w funkcjonowaniu urzędów podatkowych, pocztowych, telegraficznych i telefonów, zwłaszcza w powiatach zniszczonych inwazyą, wreszcie kwestyę odszkodowań za rekwizycje wojskowe.

Na popołudniowem posiedzeniu zajmowała się Rada Przyboczna sprawozdaniem szefa wydziału aprowizacyjnego o wyżywieniu ludności dotkniętej inwazyą nieprzyjacielską.

—•••—

Teorya a praktyka.

Stryj, 15 listopada.

Społeczeństwo nasze, pomne na trud i ofiarę żołnierza swego, spieszące mu zawsze z pomocą, postanowiło i teraz w czasie demobilizacyi umożliwić wielu, którzy nie mają do czego powrócić — egzystencyę. W tym celu podano do publicznej wiadomości, iż obecnie pierwszeństwo w otrzymywaniu posad będzie przysługiwało zdemobilizowanym żołnierzom. Tak postanowił ogół — wykonanie pozostało jednostkom. Wiele z nich owianych duchem prawdziwie obywatelskim, dąży raźnym krokiem do urzeczywistnienia tego celu, lecz niektóre kierowane nie wiedzieć jakimi względami, starają się tym dążeniom społeczeństwa przeszkodzić.

Podobny fakt, godny napiętnowania zdarzył się przed kilku dniami w Stryju. Mianowicie pewien zdemobilizowany żołnierz, który przed wstąpieniem do wojska zajęty był w tut. Starostwie, zgłosił się obecnie celem objęcia swej (nie zajętej dotychczas przez nikogo) posady, ale wszechwładny pan Dr. Miętus odmówił mu przyjęcia, motywując to redukcyą sił. Na uwagę zaspetenta, iż jako żołnierz posadę ma otrzymać, zaznaczył, że to będzie trudno, gdyż wszędzie siły się redukuje jak np. i na tut. kolei. Zaznaczyć musimy, że redukcya ta dotyczy sił żeńskich w celu zastąpienia ich. Dodać musimy, że tak dbały o państwo p. Miętus w chwili, gdy wszyscy spieszyli na wezwanie Naczelnego Wodza do szeregów, on dbały o całość swej osoby i o pozostałości borysławskie, nie uznał za stosowne zaciągnąć się nawet do O. L. O. (liczy lat 33) wymawiając się nadmiarem pracy aprowizacyjnej w powiecie, chociaż ciągłe wyjazdy do Drohobycza i Borysławia, w biurze zaś ciągłe konferencye naftiarskie jakoś na zdrowie ani miastu ani powiatowi nie wychodzą. Zwracamy uwagę gen. delegatowi na to postępowanie starostwa. Może wolno staroście okłamywać ludzi, ale sądzimy, że nie wolno wpajać nikomu przekonania, że rząd nie dotrzymuje słowa.

Nie tylko prywatni przedsiębiorcy, ale i urzędy mają przyjąć na posady swoich zdemobilizowanych pracowników.

—•••—

Górnośląski „program kulturalny".

Niemcy nie ustają w zabiegach swoich celem zatrzymania przy sobie Górnego Śląska i przyciągnięcia do siebie mieszkańców tego kraju. Pod tym względem ruchliwsi są od nas i nie zasypiają gruszek w popiele, jak to czynią nasze sfery decydujące, które tylko umieją słowami „stwierdzać", że Górny Śląsk do nas należeć powinien.

Demokratyczna „Oberschlesische Landeszeitung" w Bytomiu przedstawia w artykule p. t. „Górnośląska autonomia niemiecko-związkowa" szereg żądań, które reprezentować mają niejako kulturalno polityczne i gospodarczo-kulturalne aspiracje kierujących kół niemieckich górnośląskich. Przedewszystkiem podkreśla się, że nie wystarcza równouprawnienie rozmaitych części ludności, lecz, że każda z grup ma prawo do rozwoju kulturalnego, które musi znaleść uwzględnienie. Musi się zastrzedz należyte miejsce dla praw katolickiego kościoła, do którego należą także Polacy. Szkolnictwo ludowe, które stoi już dość wysoko, musi jeszcze bardziej liczyć się z potrzebami i wymaganiami Górnośląków. Należy dużo naprawić w dziedzinie wyższego szkolnictwa, założyć uniwersytet, i inne instytucye celem poparcia rozwoju przemysłu.

W dziedzinie gospodarczo-kulturalnej trzeba zająć się rozwojem komunikacyi; oprócz kolei rozbudować drogi wodne w stronę Polski, Czechosłowacyi, Węgier, Bałtyku, ułatwić komunikację drogami elektrycznemi. Oddać krajowi państwowe kopalnie i lasy; przyczynić się do większej koncentracyi przemysłu i t. d.

A gdzie są nasze programy, któreby dla uświadomionej przecież ludności górnośląskiej mogły stanowić atrakcyę?

—•••—

O duńskie stare buty.

Śmieszna polemika w prasie duńskiej.

Oto co pisze dziennik duński „Ekstrabladet" w związku z zorganizowanem w Danii zbieraniem obuwia dla Polski:

„Jeżeli już mamy zbierać, to uczynimy to raczej dla nieszczęśliwych Litwinów, którym zagraża Polska, potężna i wojskowo dobrze zorganizowana. Ale nie, my którym do niedawna zagrażała niemiecka przemoc i niesprawiedliwość my żebrzemy o stare buty nie w celu pomożenia narodowi, zagrożonemu przez taką samą przemoc i niesprawiedliwość, lecz by pomóc wrogom tego narodu. Każdy stary but, który nadejdzie do Polski jest zdradą naszej świadomości narodowej (!) Czy mają do nas mówić, że pomagamy Polakom w ich pruskiej brutalności skierowanej przeciwko małemu narodowi, który tylko z powodów geograficznych nazywa się Litwą a nie Danią? Duńscy mężczyźni, kobiety i dzieci zostali oszukani w celu udzielenia pomocy prawdziwie pruskiemu imperyalizmowi w jego chęci gnębienia małego, spokojnego sąsiada".

Nic nie wiadomo nam o podobnej akcyi zbierania obuwia dla Polski w Danii, akcyi nie licującej bynajmniej z godnością wielkiego państwa jakiem jest Polska. (Przyp. red.).

—•••—

Komunikaty.

Związek robotników drzewnych „Zgoda". Ul. Piesza 1. … Urządza w sobotę dnia 20. listopada b. r. wieczorek taneczny. Początek o godz. 7-mej wieczorem. Dochód przeznaczony dla inwalidów tego zawodu. 1495 — 3.

Kółko zabawowe murarzy i cieśli przy Zgromadzeniu tow. rozpoczęło we wtorki, czwartki i soboty

LEKCYE TAŃCOW

od godz. 7 — 9 wieczorem. W niedzielę komplety. Początek o godz. 5-tej wieczorem. 16 — 4 Prezes Ciechacki.

× Komitet „Straży Mogił Polskich Bohaterów", odbywać będzie tygodniowe posiedzenia co środę, o godz. 5-tej po poł. w ratuszu. W najbliższą środę, t. j. dnia 17. b. m. odbędzie się takie posiedzenie, na które, ze względu na ważność spraw, wszystkich P. T. członków, najuprzejmiej zaprasza, Kazimiera Neumannowa, przewodnicząca. 18 —

—•••—

Szkoła zawodowych pielęgniarek.

Szkoła zawodowych pielęgniarek przy Klinice dziecięcej lwowskiego Uniwersytetu rozporządza jeszcze wolnemi miejscami. Od uczenic wymagane są: obywatelstwo polskie, wyznanie rz.-kat., nieprzekroczony 25 rok życia, świadectwo moralności i zdrowia, oraz średnie wykształcenie, odpowiadające conajmniej ukończonej szkole wydziałowej. Nauka w szkole przez cały czas trwania kursu jest bezpłatna. Po dwóch tygodniach próby uczenice mogą otrzymać stypendya w postaci: całkowitego utrzymania, mieszkania, miesięcznego zasiłku, począwszy od 100 marek. Zasiłek ten w miarę uzdolnienia, składania przejściowych egzaminów podnosi się po każdym trymestrze. Celem kursu jest wykształcenie pierwszych polskich zawodowych świeckich sióstr - pielęgniarek o najwyższem współczesnem wykształceniu, których zadaniem będzie współdziałanie przy organizacyi pracy pielęgniarskiej w zakładach państwowych. Po ukończeniu studyów i zdaniu egzaminów państwowych uczenice otrzymają dyplomy.

Zadaniem szkoły jest wyniesienie tego nowego u nas zawodu na poziom inteligencyi i społecznego stanowiska, na jakiem on się znajduje zagranicą, gdyż tylko inteligentna, oświecona i odpowiednio usytuowana pielęgniarka zawodowa może podnieść sztukę lekarską na te wyżyny pracy społecznej, które przy odbudowie naszej Ojczyzny są nieodzowne. To też pożądane są kandydatki o wysokim poziomie inteligencyi i odczuwające ideowe powołanie do tego trudnego, a tak pięknego i wdzięcznego zawodu.

Zgłoszenia kandydatek przyjmuje Siostra naczelna Kliniki dziecięcej Uniwersytetu lwowskiego, Lwów, ul. Głowińskiego l. 5, codziennie od 11—1 w południe.

OGŁOSZENIA.

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zuuńczyk i Jana Gawrońskie o, Lwów, Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 9—1

„Junosza” pracownia sukien przy ul. Listopada 5 oraz szkoła kroju i zdobnictwa przyjmuje zamówienia bez prób i wpisy na naukę kroju. — Kurs wieczorny i dzienny. — Przyjmie zdolne panny w krawieczyźnie. 7

Umeblowanie pokoju w dobrym stanie do sprzedania. Niemcewicza 19, I. p. — Oglądać można od 4—6 popoł.

Maszyna „Cylindrówka” szewska do sprzedania. Wiadomość ul. Królowej Jadwigi 35. Sorzwi nr. 7. 26—3

Damskie, męskie i dziecinne kapelusze, hurtownie i częściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony **Tworzyiański** fen. zast. pierwszej parowej fabryki Tow. Kapeluszników, Składnica Lwów Kościelna 8 w gmach Izby Rękodzielniczej 1246— 5

Biuro spedycyjne S. Chalat, Lwów, ul. Słoneczna 3, poszukuje zdolnego woźnicy katolika do natychmiastowego zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje się w biurze. 12—8

Ciekawe powieści! wypożycza Czytelnia „VITA” Pasaż Hausmanna 8, I. p. Abonament miesięczny 20 Mk. — Kupujemy książki treści beletrystycznej lub naukowej pojedyncze oraz całe księgozbiory. 47—12

Były elew kliniki wiedeńskiej **Dr. MICHAŁ SALPETER** ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych ord. od 8—9 i od 12—6 Lwów, Sykstuska 17.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 1 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 872—26

Kupuję ZŁOTO, SREBRO, BRYLANTY I SZTUCZNE ZĘBY, płacąc bezwarunkowo najsumienniej. Gródecka 16. (obok Bema) **WANDER.**

BATERYE do latarek eletrycznych. **ZAPALNICZKI** od 12 Mk. i wyżej **LATARKI** karbidowe ręczne oraz **KRZEMIENIE** — poleca **JAKÓB ROSENMAN**, Akademicka 26. Firma kupuje używane rowery

FUTRA wszelkiego rodzaju, kołnierze, zarękawki, płaszcze damskie — wykonuje solidnie **Pracownia futer Andrzeja Kuźmińskiego** Lwów, ul. Kopernika l. 5. Kupuje futra, płacąc najwyższe ceny i przyjmuje do komisowej sprzedaży.

Warsztaty kolei we Lwowie przyjmą zdolnych kotlarzy i blacharzy. 1472—3

Wyrób krajowy! „RABAT” TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE najlepszej jakości do nabycia w fabryce: **N. i J. PERLMUTTERÓW** Lwów, ul. Tkacka l. 4.

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
członków Towarzystwa spożywczego kolejarzy **„Oszczędność” w Stryju** zarej. z ogr. por. odbędzie się w sobotę 4-go grudnia 1920 r. o godzinie 3-ciej po południu w sali „Czytelni kolejowej” przy ul. Sienkiewicza z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności.
2) Zmiana statutu. 22—2
3) Wnioski i interpelacye.

L. Ostafiński. W. Piotrowski.

KINO LUX Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki. Od dziś i w dnie następne. Sensacyjny kryminalny dramat w 4 akt. **Tajemnica Idyoty** Ponadto wesoła komedya.

Nowo otworzony 27—1 **Skład sukna i towarów bławatnych** pod firmą **EMIL STROH** — LWÓW — Kaźmierzowska 3, I. p. poleca towary tak kraj we jak zagraniczne we wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych. Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

L. 10.288.

KONKURS.

Celem przewozu wszelkich dóbr skarbowych dla wojskowego Okręgowego Urzędu Gospodarczego we Lwowie i okolicy do 10 km. odległości, rozpisuje się publiczny przetarg.

Reflektujący na dostawę mają wnieść najpóźniej do 25. listopada b. r. do Wojskowego Okręgowego Urzędu Gospodarczego, Lwów, Janowska 5, pisemne oferty z podaniem:

1) Dziennej maksymalnej ilości dóbr (w cetn.) do których przewozu oferent się zobowiązuje.

2) Ceny jednostkowej od 1 q. według gatunku dóbr a to:
a) w obrębie miasta Lwowa,
b) poza rogatkami miasta do 10 km. odległości.

3) Ceny jednostkowej według czasu (z podaniem pojemności wozu) t. j. za środki przewozowe za 1/2 dnia i za cały licząc na pół dnia co najmniej 4, a na cały dzień najmniej 8 godzin efektywnej pracy; uwzględnić również ewentualne godziny nadliczbowe i jak pod 2 a) i 2 a).

Oferty muszą być zaopatrzone zatwierdzeniem kasy Wojskowego Okręgowego Urzędu Gospodarczego, Janowska 5. o złożeniu wadjum w kwocie 10.000 Mk. p.

Zauważa się, że ilość dóbr mających być przewiezionemi nie da się obecnie bliżej określić.

Poważnym oferentom udzieli się ewentualnie ustnych informacyi w biurze Zarządu W. O. U. G. Janowska 5.

Wojskowy Okręgowy Urząd Gospodarczy Lwów.
1511

Zakład dentystyczno-techniczny Zygmunta Pekelmanna wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów **Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.**

Ogłoszenie.

Wydział szkolny zarządzający szkołami **przemysłowemi uzupełniającemi** ogłasza niniejszem wpisy do szkół **przem uzup. handlowych męskich w szkole im. św. Anny i im. Piramowicza**, tudzież do szkoły **przem. handlowej żeńskiej w szkole im. Mickiewicza** i wzywa wszystkich pracodawców, aby w interesie własnym i w interesie pracującej w handlu młodzieży jak najrychlej uczynili zadość temu wezwaniu. 1509

Buchaltera rutynowanego poszukuje poważna instytucya. Warunki od umowy. Podania i świadectwa w odpisach, które nie będą zwracane pod adresem **„Poważna instytucya”** do biura ogłoszeń Sakplowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. — do końca b. m. 24—3

Kinoteatr Pasaż Pasaż Mikolascha I p. Od piątku 19. listopada 1920 br. Potężny dramat ludzki w 5 aktach! Według słynnej powieści Stefana Żeromskiego **Dzieje Grzechu**

SPRAWOZDANIE KASOWE

Ogólnego Związku pracowników Gminnych m. Lwowa za rok 1919|20.

Przychód:

			Mp.	
	Saldo z r. 1918—19 . . .			17948·56
1.	Wkładki miesięcz. à 4 K.	11.653 wkł.	32628·40	
2.	„ „ à 4 M.	12.761 „	51044·—	
3.	„ „ à 10 M.	927 „	9270·—	
4.	Wpisowe now. czł. à 2 K.	1.042 „	1458·80	
5.	„ „ „ à 2 M.	639 „	1278·—	
6.	Duplikaty		8·10	
7.	Dobrowolne datki		1928·87	
8.	Nadzwyczajne dochody		1634·31	99 ;50·48
				117199·04

Rozchód:

		Mp.	
1.	Zapomogi zwyczajne	2304·10	
2.	„ nadzwyczajne	12571·—	
3.	„ pośmiertne	1381·50	
4.	Druki i przybory kancelaryjne . . .	3884·—	
5.	Oświata	6908·45	
6.	Czynsz i wydatki na lokal	3369·—	
7.	Zakupno inwentarza	4021·—	
8.	Gratyfikacye i pensye	5624·25	
9.	Nadzwyczajne wydatki i wyjazdy . .	4787·05	
10.	Obrona prawna	390·—	
11.	Zakłady dobroczynne	3000·—	48241·02
	Saldo . . .		68958·02
			117199·04

Ogólny majątek Związku kapitał w Kasie Oszczędności	68958·02	
Procent od Kapitału do 15 listop. 1920.	1546·08	
Na budowę własnego domu książeczka M. K. O. Nr. 23236	1300·—	
Udziały w Lud. Tow. wydawniczem .	1778·—	
Inwentarz	4021·—	77603·10

Na saldo składa się

Książeczka M. Kasy Oszczędn. Nr. 21803	7000·17	
„ „ „ „ Nr. 23999	6999·70	
„ „ „ „ Nr. 23499	20000·—	
„ „ „ „ Nr. 24040	34958·15	68958·02

Hoffman Franciszek
przewodniczący.

Drobut Tadeusz
sekretarz.

Żółkiewski Piotr
skarbnik.

Za komisyę szkontrującą:

Seidel Mieczysław — Totuch Józef — Pichler Michał
Bojarski Stefan — Kaszuba Karol

Doroczne

Walne Zgromadzenie

pracowników gminnych m. Lwowa odbędzie się w sobotę 20-go listopada o godz. 9-tej wieczór w sali Rady miejskiej

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu.
2 Sprawozdanie Zarządu z czynności.
3) „ kasowe za rok 1919 20.
4) „ komisyi szkontrującej.
5) Udzielenie absolutoryum Zarządowi.
6) Wybór nowego Zarządu. 1482—3
7) Wnioski i interpelacye.

Wstęp na salę mają członkowie ze okazaniem legitymacyi Związkowej.

Za Zarząd:

T. Drobut w. r. sekretarz. — Fr. Hoffman w. r. zast. przew.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.